

*Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II. Ogólnopolskie Sympozjum Mariologiczno-Maryjne. Jasna Góra 16-17 stycznia 2003. Materiały duszpasterskie*, red. Z. Jabłoński OSPPE, Jasna Góra–Częstochowa: Paulinianum 2003, ss. 427

*Światło tajemnic różańcowych...* ukazało się jako owoc Jasnogórskiego Sympozjum poświęconego *Rosarium Virginis Mariae*. Po części wprowadzającej, gdzie zamieszczono *Wprowadzenie* Abpa J. Kowalczyka, słowo od Redakcji, List Apostolski *Rosarium Virginis Mariae* oraz teksty wygłoszone podczas uroczystego przekazania Listu apostolskiego dla Jasnogórskiego Sanktuarium, pozycja podzielona została na pięć obszernych bloków:

1. Referaty wygłoszone podczas Sympozjum. Obejmują pięć artykułów teologów – biblistów mających podjąć refleksję naukową nad tajemnicami światła oraz siedem artykułów innych teologów, którzy mają za zadanie przedstawić główne przesłania RVM.

2. Homilie, różaniec, apel, które miały miejsce podczas obrad Sympozjum.

3. Artykuły o modlitwie różańcowej w ruchach Kościoła katolickiego. Rola i miejsce różańca w pięciu wybranych współczesnych ruchach Kościoła katolickiego w Polsce zostały zaprezentowane przez ich członków.

4. Rozważania nad tajemnicami światła.

5. Świadectwa. Za pośrednictwem Radia Maryja, Radia Jasna Góra i Tygodnika Katolickiego „Niedziela” zaproszono do nadsyłania rozważań i świadectw. Nadeszło kilkadziesiąt odpowiedzi. Wybrane z nich zamieszczono w omawianej publikacji.

Ze względu na specyfikę i różnorodność materiału recenzja *Światła tajemnic różańcowych...* jawi się jako zadanie trudne. Każda z części zawiera teksty różne pod względem tak objętości, jak treści teologicznej. Trzeba zatem uwzględnić różnorodność autorów oraz wielość gatunkową tekstów (referaty, kazania, listy, świadectwa, rozważania). W celu jak najbardziej obiektywnego i treściowo wyczerpującego pochylenia się nad *Światłem tajemnic różańcowych...* poszczególne teksty z Sympozjum (część I.) zostaną przedstawione według kolejności podanej w omawianej pozycji. Pozostałe teksty recenzowanej książki omówione zostaną ogólnie w ramach poszczególnych wyżej wymienionych części.

Ks. prof. Ignacy B o k w a we *Wprowadzeniu w obrady sympozjum* nawiązuje do zasady *per Mariam ad Iesum ed anche per Iesum ad Mariam*: „Już na pierwszy rzut oka widać, że Ojciec Święty pragnie nam jeszcze raz przypomnieć o głębokim związku mariologii z chrystologią, o wzajemnym przenikaniu i wyjaśnianiu tajemnicy Jezusa Chrystusa tajemnicą Maryi – i w odwrotnym kierunku: tajemnicy Maryi tajemnicą Jezusa Chrystusa. I tak pojawiają się tajemnice ziemskiego życia Jezusa: chrzest w Jordanie, cud w Kanie Galilejskiej, orędzie o Ojcowskim miłosierdziu, przemienienie na górze Tabor, a na koniec szczytowa tajemnica Kościoła – ustanowienie Eucharystii” (s. 51). Wydaje się jednak, że myśl ta nie została w pełni rozwinięta przez prelegentów i nie znalazła swego miejsca w refleksji nad różańcem.

Pierwszym referatem Sympozjum jest *Modlitwa różańcowa w maryjności jasnogórskiej*, autorstwa redaktora całości, Zachariasza J a b ł o ń s k i e g o OSPPE. Czytelnik otrzymuje rys historyczny rozwoju modlitwy różańcowej na ziemiach polskich i bractwa różańcowego na Jasnej Górze. Autor opisuje praktyki modlitwy różańcowej związanej z sanktuarium, przytaczając także przypadki reakcji władz kościelnych na niewłaściwe kierunki w pobożności ludowej (s. 54). Koncentruje się głównie na działalności Jasnogórskiego Bractwa Różańca Świętego oraz na pielgrzymkach. Stwierdza, że niewątpliwie dzięki ruchowi pątniczemu Jasna Góra miała wpływ na rozwój i kształt modlitwy różańcowej w Polsce (s. 72). Poza wątkiem historycznym, artykuł wnosi mało treści, których należało się spodziewać po jego tytule. Może warto by przy okazji dobrego referatu historycznego podać jeszcze dobre, praktyczne wskazówki, wskazania szczegółowe dla duszpasterstwa sanktuarium (nie tylko Jasnogórskiego) na podstawie *Rosarium Virginis Mariae*. Coś więcej ponad stwierdzenie: „W utrwalaniu modlitwy różańcowej ważne miejsce przypada pielgrzymom jasnogórskim, którzy często nabywają różaniec i przez poświęcenie go w Sanktuarium traktują jako znak więzi z Sanktuarium” (s. 72). Może warto głębiej pochylić się nad rolą sanktuariów w trudnym szerzeniu zdrowej pobożności ludowej, w promowaniu maryjności biblijnej, chrystocentrycznej.

Pierwsza tajemnica światła została przedstawiona w czasie Sympozjum przez ks. prof. I. B o k w ę w referacie *Umiłowany Syn Ojca światłem dla człowieka*. Celem opracowania jest „pogłębienie wydarzeń z życia ziemskiego Jezusa w ich aspekcie biblijnym i teologicznym, ze szczególnym uwzględnieniem tego, co Ojciec Święty Jan Paweł II w swoim dotychczasowym nauczaniu przekazał nam na temat poszczególnych tajemnic różańcowych, które teraz określił mianem «tajemnic światła»” (s. 73). Referat wpisuje się zatem w temat Sympozjum, co nie udało się niestety większości prelegentów. Szkoda, że wśród cytowanych tekstów Jana Paw-

ła II znalazły się w przedstawieniu ks. Bokwy jedynie katechezy papieskie o Bogu Ojcu, Jezusie Chrystusie, Duchu Świętym i Kościele. Na podstawie tych źródeł ks. Bokwa zauważa, że analiza biblijna zdaje się być mało podjęta przez Papieża i jest jedynie punktem wyjścia dla analizy teologicznej (s. 73-74). Znajduje kilka kontekstów mówienia Jana Pawła II o tajemnicy chrztu Pańskiego: patrocentryczno-trynitarny (pochodzenie i postanie; Trójca immanentna założeniem dla chrystologii), chrystologiczny (świadczenie Ojca przed ludem o Synu jako umiłowanym; Duch Święty towarzyszący słowu Ojca), pneumatologiczny (zdaniem ks. Bokwy jest to kontekst najbardziej obszerny i oryginalny. Duch nieustannie przebywa z Wcielonym Słowem, jest zasadą Jego Boskiego życia w ludzkiej naturze; Duch odnawia ziemię, zstępuje z nieba, otwierając je na usprawiedliwionych grzeszników) (s. 74-78). Szczególna wrażliwość na Słowo Boże oraz metodyczne uprawianie medytacji tajemnicy Boga upodabnia, zdaniem Autora, myśl Jana Pawła II do teologii Hansa Ursa von Balthasara (s. 78).

Druga tajemnica światła jest przedmiotem refleksji biblisty, bpa prof. Jana S z l a g i, w referacie *Znak wina w Kanie Galilejskiej – pierwsze światło wiary dla uczniów*. Wypowiedź Biskupa to napisana w przystępnym, jasnym języku, obszerna i wyjaśniająca wiele egzegeza perykopy J 2, 1-12. Nie zajmuje się typowymi, obiegowymi interpretacjami, lecz (zauważy to nawet laik) robi solidną, obiektywną egzegezę. Niestety, poza ostatnim akapitem, brak odniesienia do myśli Jana Pawła II, a chyba o to chodziło organizatorom Sympozjum.

Kolejny artykuł *Tajemnica prawdy i miłosierdzia* autorstwa dr. hab. Andrzeja D e r d z i u k a OFM Cap, profesora KUL, jest spojrzeniem teologa moralisty na tajemnice światła. Przyznaje, że Jan Paweł II jest odważny, „reformując” różaniec w odpowiedzi na liczne głosy (s. 93). Odwołuje się do myśli Papieża o powiązaniu trzeciej tajemnicy światła z tajemnicą miłosierdzia obecnego w Kościele w sposób szczególnie w sakramencie pokuty i pojednania (s. 103). Zwraca także uwagę na aspekt duszpasterskiej działalności Kościoła, podkreślony w tej tajemnicy. Dopiero ostatnie dwa akapity zwracają się bezpośrednio ku wypowiedziom Jana Pawła II. Niestety, autor jedynie wskazuje na teksty papieskie, w których można znaleźć myśli odnoszące się do podjętego tematu: *Redemptor hominis, Dives in misericordia, Dominum et Vivificantem, Redemptoris Mater, Redemptoris missio, Reconciliatio et paenitentia*.

Prof. Jacek S a l i j OP jest autorem artykułu *Światło góry Tabor*. W swej refleksji łączy Tabor z Golgotą. Dla pełni obrazu Jezusa Chrystusa potrzebne jest bowiem nie tylko doświadczenie chwały bóstwa na Taborze, ale także przyjęcie Jego człowieczeństwa, zwłaszcza na Kalwarii. Za Janem Pawłem II wskazuje na konieczność kontemplacji zarówno Chrystusowego bóstwa jak człowieczeństwa. Kończy myślą, że najważniejszy praktyczny wniosek płynący z czwartej tajemnicy światła to zwrócenie uwagi na potrzebę kontemplacji, wpatwienia się w oblicze Chrystusa (s. 115). W cennym referacie o. Salija zabrakło niestety szerszego wachlarza źródeł. Powołuje się kilka razy na *Novo millennio ineunte* (nr 23-28) i raz na *Dives in misericordia* (nr 7).

Piąta tajemnica światła jest przedmiotem referatu ks. prof. Antoniego T r o n i n y w artykule *Eucharystia. Ogień i duch*. W celu odczytania symboliki sceny

obmycia nóg uczniom podczas Ostatniej Wieczerzy (uważa ten moment za najbardziej godny uwagi), wyjaśnia znaczenie ognia w kulcie ofiarniczym Starego Testamentu. Analizuje także logion Jezusa: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię” (Łk 12, 49). Zatrzymuje uwagę na osobie i roli Maryi w tajemnicy Eucharystii, ponieważ „świadomość wiary chrześcijańskiej wiąże mocno kult maryjny<sup>1</sup> z duchowością eucharystyczną” (s. 121). Następnie przechodzi do ukazania Zbawiciela w tajemnicy Eucharystii jako Sługi i Pana. Na koniec przytacza trzy świadectwa – teksty o Eucharystii ze starożytności chrześcijańskiej nawiązujące do tematu Ognia i Ducha. Jan Paweł II nie pojawia się w referacie.

Bp prof. Antoni D ł u g o s z jest autorem artykułu *Refleksje katechety nad różańcowymi tajemnicami światła*, w którym porusza się w obrębie dwóch zadań: 1. stara się ukazać rolę różańca w formacji chrześcijańskiej dzieci i młodzieży na katechezie oraz 2. dać wskazówki dla realizacji w programie katechetycznym treści modlitwy różańcowej, zwłaszcza tajemnic światła.

Zdaniem Autora list apostolski „kolejny raz wskazuje na znaczenie modlitwy różańcowej jako «serca życia chrześcijańskiego» oraz podkreśla jej pedagogiczne i kontemplacyjne walory w formacji członka będące nową ewangelizacją” Poza tym „wydaje się, że «tajemnice światła» najpełniej wyrażają idee posługi katechetycznej, do których zaliczamy chrystocentryzm, antropocentryzm, maryjność, inicjację do sakramentów świętych i modlitewną formację” (s. 129). Jednakże w całym programie katechetycznym niezmiernie trudno znaleźć miejsce dla wytłumaczenia istoty modlitwy różańcowej. Zasadniczo treści zawarte w tajemnicach światła mogą być w pełni omówione dopiero w klasie V przy okazji tematów dotyczących Osoby i dzieła Jezusa Chrystusa (s. 137). Wcześniej, bo już od I klasy dzieci zapoznają się z poszczególnymi wydarzeniami z życia Zbawiciela, poznają sakramenty, więc przyswajają sobie treści zawarte w części światła. Zostaje też stwierdzone, że różaniec jest trudną modlitwą i w sumie „nie jest przeznaczony dla małych dzieci”, choć Autor zauważa również, że już w I klasie dzieci znają podstawowe modlitwy wchodzące w skład różańca, a program obejmuje treści rozważane w niektórych tajemnicach. Poza tym pierwszoklasiści powinni zaznajomić się z modlitwą różańcową przy okazji omawiania roku liturgicznego i zawartych w nim ważniejszych nabożeństw (s. 136). Pojawia się wobec powyższego pytanie, czy uczyć i kiedy uczyć modlitwy różańcowej. Szansa przed katechetą i katechizowanymi jest jeszcze w VI klasie, bowiem „program zakłada dalsze wprowadzenie w życie Kościoła jako wspólnoty prowadzonej przez Ducha Świętego. Cel ten nie może być realizowany bez wprowadzania w modlitwę chrześcijańską. Jedną z modlitw Ludu Bożego jest modlitwa różańcowa” (s. 139). Co do omawiania tajemnic różańcowych w gimnazjum i liceum, to program „nie przewiduje systematycznego wprowadzania w histo-

---

<sup>1</sup> Warto chyba w tym miejscu zwrócić uwagę na kwestię terminologii. Mówienie o „kultu maryjnym” jest problematyczne. Chodzi o miejsce należne Bogu w pobożności. Kult jest najwyższą formą oddawania chwały i należy się jedynie Bogu. Maryi i świętym jest oddawana cześć. Próba rozwiązania problemu nazewnictwa jest stosowanie rozróżnienia na: *latria*, *dulia*, *hyperdulia*.

rię biblijną” (s. 139). Jedynie w II klasie gimnazjum jest powrót do roku liturgicznego, „ale katecheta często może się do niego odwoływać, skoro każda katecheza ma zbliżać do liturgii i pozaliturgicznej modlitwy Kościoła” (s. 139).

Przypominając o konieczności chrystocentryzmu w katechezie, Autor często przytacza *Catechesi tradendae* i raz *Redemptor hominis*. Mówiąc o maryjności w tajemnicach światła (nadal w kontekście katechezy), nie cytuje niestety żadnej wypowiedzi Jana Pawła II. Twierdzi jednak, iż „aspekt maryjny towarzyszy wszystkim katechezom ze względu na rolę, jaką Maryja odgrywa w historii zbawienia” (s. 131). Użyty kwantyfikator „wszystkim” jest zdecydowanie za duży. Maryja na katechezie (jeśli brać pod uwagę program) nie jest wspomniana przy okazji każdego tematu. Nie każdy podręcznik we wszystkich katechezach ujmuje wprost także Osobę i dzieło Jezusa Chrystusa, cóż dopiero mówić o Maryi.

„Modlitwę różańcową uważamy za «maryjną», podczas której Boża Matka pośredniczy w naszym imieniu w przedkładaniu Bogu doświadczeń naszego życia” (s. 131). Zdanie to brzmi niepokojąco. Czyż Bóg nie ma doświadczenia naszego człowieczeństwa, w pełnym wymiarze, od narodzin po śmierć? Może warto, mówiąc o Bożej Rodzicielce, nie zapominać jednak o Jedynym Pośredniku, do kontemplacji którego Oblicza zachęca Jan Paweł II w RVM.

Ostatni punkt artykułu nosi tytuł *Tajemnice różańca – kompendium katechezy* (s. 139). Prelegent przypomina o wielkiej wartości modlitwy różańcowej. Różaniec jest szkołą nawrócenia, poznania i kontemplacji Chrystusa, przybliża do Boga, pozwala się z Nim spotkać, co jest w sumie nadrzędnym celem katechezy. Pojawia się zatem pytanie: Dlaczego o różańcu tak enigmatycznie w programie katechetycznym?

*Doświadczenie Chrystusa światłości w rozwoju duchowym* to tytuł artykułu ks. dr. hab. Marka Chmielewskiego. Autor referuje swój temat w zaskakujący sposób. Wskazuje na Chrystusa – Światło i konieczność kontemplacji Jego oblicza – cały czas w kontekście modlitwy różańcowej. A wszystko opiera na schemacie słów Jezusa: „Ja jestem Drogą i Prawdą, i Życiem” (J 14, 6). Trafnie dobiera cytaty z RVM, VC, NMI, RH, RP, DV, DM. Zauważa, że nowe tajemnice uwypuklają chrystologiczny wymiar różańca, wskazują na centralne miejsce Chrystusa w duchowości chrześcijańskiej (s. 155). Sam natomiast różaniec to modlitwa medytacyjna, której cechą jest „cykliczne powracanie do tych samych treści, ale za każdym razem w innej perspektywie. Jest to tzw. ruch spiralny, który uwzniośla ducha ludzkiego” (s. 154). „Dla wszystkich także, niezależnie od tego, na jakim są poziomie życia duchowego, jest skutecznym środkiem rozwoju ku świętości” (s. 155). Artykuł ks. Chmielewskiego jest niezwykły w swej konstrukcji (według etapów drogi duchowego rozwoju) i bogaty treściowo.

Dr Jan Pach OSPPE w artykule *Maryja z różańca nauczycielką zjednoczenia z Trójjedynym Bogiem* mówi o konieczności przeżywania tajemnicy Maryi w tajemnicy Trójjedynego. „Różaniec, modlitwa do Maryi i z Maryją, jest najlepszą drogą do poznania i kontemplacji Boga, którego nie można oglądać inaczej, jak tylko słuchając w Duchu Świętym głosu Jego Syna, który Maryja zna najlepiej” (s. 163). Autor w punkcie zatytułowanym *Maryjna szkoła Jana Pawła II* przedstawia kilka charakterystycznych wypowiedzi Papieża o poznaniu Boga w szkole Maryi. Dotyka także kwestii *per Iesum ad Mariam*. Zatrzymuje się również nad wskazaniem odnośnie

do kultu maryjnego zawartymi przez Pawła VI w *Marialis cultus*. Po lekturze artykułu ma się jednak wrażenie, że Autor więcej mówi o kontemplacji osoby Maryi niż Oblicza Chrystusa, więcej pochyla się nad tajemnicą Maryi niż Trójcy Świętej. Zdaje się, że O. Pach chce ukazać Maryję w misterium Trójjedynego przede wszystkim jako Nauczycielkę, która jest dla nas wzorem doskonałego zjednoczenia z Trójcą, jednak myśl gubi się więcej w uwielbieniu Matki Pana.

Ks. dr Teofil Siudy jest autorem tekstu *Kontemplacja zbawczych misteriów szkoły zawierzenia Maryi*. Artykuł cenny w swoich dwóch pierwszych częściach traci niestety cały urok przy punkcie *Różańcowe „zawierzenie Maryi”*. Chociaż już samo postawienie tematu nastrocza wiele wątpliwości. Ks. Siudy przyznaje, że owszem, nie ma w RVM wprost mowy o zawierzeniu Maryi, ale są pewne przesłanki skłaniające do podjęcia tej idei (s. 171). Czytając, nieodparcie narzuca się myśl, że autor założył sobie tezę o zawierzeniu Maryi, nie konsultując tego wcześniej z Janem Pawłem II. Do przyjętej tezy dostosowuje fragmenty listu, zresztą bardzo zręcznie, lecz nieprawdziwie. Przykład: „Papież podkreśla, że [różaniec] jest to także «synowski» łańcuch, który pozwala nam jednoczyć się z Maryją, ‘służebnicą Pańską’ (Łk 1, 38), a w końcu i z samym Chrystusem» (RVM 36). Tę symbolikę różańcowego łańcucha można odnieść niewątpliwie do aktu zawierzenia Maryi” (s. 177). Nasuwają się jednak wątpliwości. Autor chce przekonać czytelnika do idei zawierzenia Maryi, a także do uwierzenia, że jest to myśl zaczerpnięta z papieskiego listu. „Szczególnym świadkiem tego [zawierzenia] w naszych czasach jest Jan Paweł II. Dał temu wyraz kolejny już raz właśnie w Liście *Rosarium Virginis Mariae* (s. 2). Przyjmujemy zatem i my ten papieski List jako nowe zaproszenie nas wszystkich do szkoły zawierzenia” (s. 178). Wydaje się, że ks. Siudy nie tylko przeinterpretował wypowiedź Papieża, ale nadto włożył w jego usta słowa, których nie powiedział. Papież bowiem nie zachęca w p. 2 swego listu do zawierzenia Maryi, a jedynie przypomina o swoim akcie u początku pontyfikatu. Jeśli do czegoś zaprasza, to do wdzięczności wobec Boga: „Pragnę wznosić dziękczynienie Panu słowami Jego Najświętszej Matki, pod której opiekę złożyłem moją posługę Piotrową: «Totus tuus»!” (RVM 2). Szkoda, że artykuł ks. Siudego dołączył do licznej rzeszy publikacji, które w sposób zaskakujący potrafią interpretować myśl Jana Pawła II na podstawie nie istniejących wypowiedzi papieskich.

Artykułem cennym i godnym zauważenia jest tekst autorstwa prof. Jana Mazura OSPPE *Odnowiony różaniec w relacji do orędzia społecznego Kościoła*. Autor postawił ważne pytanie o istnienie i jakość relacji pomiędzy modlitwą różańcową a społecznym zaangażowaniem Kościoła. Postuluje wprowadzanie w różaniec spraw społecznych, „wobec których Kościół nie może być obojętny” (s. 179). Różaniec jako modlitwa biblijna, chrystologiczna, ma pomagać w otwarciu się na przesłanie Ewangelii, także na orędzie dotyczące życia społecznego, miłości miłosiernej do bliźnich. Powinien „zainspirować cały Kościół do gorliwości apostoelskiej, przenikającej wszystkie obszary egzystencji” (s. 182). O. Mazur wskazuje główne zadania: modlitwa w sprawie pokoju; praca na rzecz rodzin i modlitwa w intencji rodzin; postawa otwartości, modlitwa o dialog i jego skuteczność na wielu płaszczyznach.

Dr hab. Andrzej A. Napiórkowski OSPPE jest autorem artykułu pt. *Różaniec – modlitwą jednoczącą chrześcijan*. Ekumeniści zastanawiając się nad tym,

co nas łączy i dzieli, ogólnie nie uznają „problemu” Maryi za główną przeszkodę w dialogu. Jeżeli bowiem brać pod uwagę naukę Kościoła i poglądy większości teologów katolickich, nauka o Maryi jest bardzo biblijna i chrystocentryczna. Często natomiast w praktyce duszpasterskiej obraz Maryi, a przez to niestety i obraz Boga, jest niewłaściwy. Maryjność ogołocona z Biblii na pewno jest przeszkodą dla prowadzenia dialogu. O. A. Napiórkowski wskazuje na świadectwa protestantów, którzy dobrze pojętą modlitwę różańcową uważają za dobry sposób kontemplacji tajemnic Objawienia. W czym zatem trudność? Autor wyjaśnia, powołując się na słowa pastora ewangelickiego Wolfgnaga Heringa: „Idzie o to – jednoznacznie podkreśla to W Hering – że my Maryję mamy przywoływać (*Anrufung*), a nie uwielbiać (*Anbetung*)”<sup>2</sup> (s. 189-190). A. Napiórkowski postuluje, by w praktyce przyjąć wezwanie z RVM o uczynienie różańca modlitwą uwielbienia Trójjedynego. Protestantkie „nie” dla pobożności maryjnej ma bowiem miejsce jedynie ze względu na Chrystusa, by On nie był umniejszony przez nadmierne i niebiblijne akcentowanie osoby i roli Maryi. Autor wskazuje na ten problem i uważa, że jest on możliwy do uniknięcia, czy raczej przewyciężenia, o ile katolicy pójdą za wskazaniem Vaticanum II, Pawła VI, Jana Pawła II i przyjmą na nowo obraz Maryi płynący z Biblii. Wskazuje także na trzy zasadnicze wymiary różańca: maryjność chrystologiczna, kontemplacja i biblijność. „Zaszczepienie idei ekumenicznych w pobożność ludową mogłoby być doskonałą okazją upowszechnienia duchowego ekumenizmu, który przestałby być w końcu odnoszony jedynie do wąskiej grupy zaangażowanych osób duchownych i świeckich. W dalszej perspektywie to jak najszersze upowszechnienie pragnienia jedności przyniosłoby też rozwiązanie problemu recepcji wielu postanowień ekumenizmu doktrynalnego, które to wciąż zalegają jedynie biblioteczne regały” (s. 199). Słowa mocne i prawdziwe.

Ks. dr Jan K o c l ę g a, autor artykułu *Tajemnice światła jako zapowiedź pełni światłości w Chrystusie*, wskazuje na aspekt eschatologiczny: „już” które dokonało się w Jezusie Chrystusie „i jeszcze nie” w pełni eschatologicznej. Modlitwa różańcowa powinna być ukierunkowana na Chrystusa – przyszłość, cel ostateczny człowieka, świata i historii, ponieważ „życie Kościoła i świata jest jakimś niezwykle oczekiwanym na ostateczne wypełnienie wszystkiego w Chrystusie” (s. 205). Oczekiwanie to ma być dynamiczne, pełne starań o wypełnienie tego „jeszcze nie” Ks. Kocłęga zwraca uwagę na naśladownictwo Maryi w Jej postawie uwielbienia Boga. Maryja jest znakiem przyszłej kondycji Kościoła. Jej „obecność we wszystkich tajemnicach światła” jest dla nas szkołą kontemplacji Chrystusa<sup>3</sup> Ona kontempluje Go w wiecz-

---

A. Napiórkowski cytuje wypowiedź Heringa z artykułu *Damit ich mir nicht dauernd etwas ausdenken muss. Nach dem Papstschreiben zum Rosenkranz: ein evangelischer Pfarrer erklärt, warum er dieses sehr schätzt*. „Die Tagespost” 2002, nr 55(127), s. 1.

<sup>3</sup> Ks. Kocłęga, podobnie jak większość prelegentów, pisze o obecności Maryi we wszystkich tajemnicach światła. Trzeba jednak zwrócić uwagę na sposób obecności Maryi w tychże tajemnicach. Jan Paweł II w RVM 21 zaznacza, że „w tych tajemnicach, z wyjątkiem Kany, obecność Maryi pozostaje ukryta w tle” Należy zatem uważać na interpretację hipotez o obecności i roli Maryi na górze Tabor czy w Wieczerniku. „Jednak – kontynuuje Jan Paweł II –

nej szczęśliwości i jest znakiem przeznaczenia Kościoła do oddawania czci swemu Bogu w chwale.

Bp dr Zygmunt Z i m o w s k i w swym tekście pt. *Maryja i Eucharystia* koncentruje się na wskazaniu na Maryję jako prowadzącą do przeżycia Eucharystii. Bp Zimowski formułuje swe twierdzenia na podstawie obserwacji praktyk pobożności: „W swojej pobożności wierni przywykli do tego, aby w pomieszczeniu, w którym sprawują Eucharystię i obok miejsca jej przechowywania umieszczać zawsze obraz Matki Bożej. Jest to wspaniały znak, że Maryja jest zjednoczona z Chrystusem, będąc obecna we wspólnocie celebrującej Eucharystię. Wystarczy zobaczyć, co dzieje się w takich miejscach jak to, w którym jesteśmy: maryjne sanktuaria. Całe życie religijne maryjnych sanktuariów skupia się wokół Mszy świętej, wokół Eucharystii, będącej źródłem i szczytem wszelkiej pobożności i duchowości maryjnej. Tak Maryja, jako wzór wiary autentycznie przeżytej, nieustannie kieruje nas ku Chrystusowi obecnemu w Eucharystii” (s. 231). Treść powyższego akapitu wydaje się jednak mało iść w parze z tym, co można często zaobserwować, zwłaszcza w sanktuariach maryjnych. Tłumy pielgrzymów rozpoczynających pieśni lub różaniec, chodzących wokół obrazu na kolanach podczas Mszy świętej, to na Jasnej Górze widok codzienny. Może warto przy okazji tematu Maryi i Eucharystii zająć się kwestią programu duszpasterskiego dla sanktuariów, który rozwiązywałby problem zaniedbywania centralnej modlitwy – Eucharystii na rzecz innych praktyk modlitewnych.

Organizatorzy Sympozjum przewidzieli również czas na dyskusję panelową. W panelu udział wzięli: Ks. Wacław D e p o z Radomia *Wprowadzenie do rozmów niedokończonych*, Bogumił S c h a b OSPPE z Jasnej Góry o Jasnogórskiej Rodzinie Różańcowej, Ilona K o ł o d z i e j c z y k z Częstochowy o Sodalicji Mariańskiej, Stefan R o ż e j OSPPE Kraków-Skałka o neokatechumenacie, Maria Ś l u s a r s k a z Częstochowy o Ruchu Pomocników Matki Kościoła, Maria W i a t r o w s k a z Lublina o Ruchu Światło-Życie, Ks. Wojciech N o w a c k i z Łomży o Odnowie w Duchu Świętym.

Niektórzy z prelegentów bardzo odpowiedzialnie podeszli do swego zadania. Dokładnie został przedstawiony przez M. Wiatrowską program różańcowy w oazie. Praktycznym owocem refleksji Ruchu Światło-Życie nad RVM jest już istniejąca propozycja dopowiedzeń do tajemnicy Zwiastowania. Po słowach „błogosławiony owoc żywota Twojego Jezus” jest zwrócenie uwagi na Osobę Wcielonego: „który wypełnił oczekiwanie ludzkości, przychodząc, aby ją zbawić; którego dał nam Ojciec, bo tak umiłował świat; którego przyjąłś przez miłość w postawie wzajemnego oddania się i służby” (s. 278).

Konkretne propozycje podjęte na podstawie lektury RVM przedstawił także ks. W Nowacki, członek Odnowy w Duchu Świętym: „podejmowanie przez grupy

rola, jaką pełni w Kanie, widoczna jest w **jakiś sposób** (podkr. – A. K.) w całej drodze Chrystusa [...] «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2, 5). Jest to napomnienie, które dobrze wprowadza w słowa i znaki Chrystusa w czasie Jego życia publicznego, stanowiąc maryjne tło dla wszystkich tajemnic światła” W tym sensie, wskazanym w liście apostoelskim, powinna być rozumiana obecność Maryi we wszystkich tajemnicach światła.



Odnowy nauczania zawartego w tym liście w ramach katechez systematycznie prowadzonych w poszczególnych grupach oraz rozeznawanie konkretnych zadań apostołskich, które wynikają ze wskazań Papieża. [...] [grupy Odnowy] podjęły wspólną modlitwę różańcową w wielu intencjach [...] comiesięczne spotkania z rozważaniem różańca i katechezą w oparciu o list Papieża (s. 291).

Sprawozdanie z prac pięciu ruchów w Kościele katolickim w Polsce jest świadectwem, że list RVM został przyjęty, a jego postulaty są już realizowane. Prawdopodobnie to właśnie współczesne ruchy katolickie mają największą szansę oddziaływać na kształtowanie pobożności dzisiejszego katolika.

Czwartą część *Światła tajemnic różańcowych...* stanowią rozważania. Praktyczny pomysł zamieszczenia gotowych rozważań do tajemnic światła jest cenny, choć niestety nie wszystkie powinny być zostać zamieszczone w książce. Redaktor, O. Jabłoński, informuje we wprowadzającym słowie, że na zaproszenie organizatorów przysłano kilkadziesiąt tekstów rozważań i świadectw. Wybór zatem nie był wielki. Jest dużo pięknych myśli podejmujących wezwanie Jana Pawła II o kontemplację Oblicza Chrystusa. Nie pomijając Maryi, autorzy rozważań patrzą przede wszystkim na Boga, Jego adoruja i kontemplują. W *Świetle tajemnic różańcowych...* znalazły się jednak także wypowiedzi niejako przeczące głównym punktom zawartym w RVM. Nie powinno się propagować pobożności, która może wypaczać obraz Boga, umniejszać rolę Jezusa Chrystusa (zwłaszcza w kwestii pośrednictwa), czy zapominać o istnieniu Ducha Świętego. Tymczasem, czytamy: „Matko, przyjdź nam z pomocą. W Twoje Niepokalane Serce składamy nasze błagania, a Ty zanieś je przed tron naszego Ojca i uproś Jego błogosławieństwo” (s. 334). „Maryjo! Dzięki Ci za Twoje «fiat» i Ciało z Twego Ciała” – przy V tajemnicy te słowa brzmią niejednoznacznie (s. 324). Maryja „przejmuje” rolę Ducha Świętego, który wydaje się pozostawać niezauważony w niektórych rozważaniach: „Maryjo, przepelniona Bogiem, przywracaj mi utracone siły duchowe, ożywiaj moją miłość, uzdalniaj mnie do uwolnienia się od nieuporządkowanych przywiązań, będących życiem w ciemności” (s. 305). „Zdepcz w naszych sercach wszelkie zło, pychę i pożądanie” (s. 334). Pamięamy o Błogosławionej, i dobrze, ale szkoda, że przy tym często zapominamy o Błogosławionym Owocu Jej życia.

Podobnie ma się rzecz w piątej części książki, gdzie zamieszczono świadectwa. Jest to z pewnością pomysł interesujący i ubogacający całość. Szkoda, że treściowo niektóre opublikowane teksty mogą wzbudzać małe zdumienie a czasem zażenowanie. Czyż różaniec nie jest modlitwą chrystologiczną? Świadectwa w wielu momentach potwierdzają niesłuszne i smutne w praktyce rozumienie różańca: to modlitwa jedynie maryjna, to Maryja ratuje z opresji, brak miejsca dla zbawiającego Chrystusa, Ducha Pocieszyciela i dla dobrego w swej opatrności Ojca.

Należy zauważyć, że już wielką zasługą jest samo zorganizowanie w tak krótkim czasie obszernego Sympozjum i wydanie materiałów, poszerzonych o rozważania do tajemnic światła oraz o świadectwa dotyczące różańca i sanktuarium Jasnogórskiego. Książka ta jest konkretnym owocem trudnej pracy organizatorów Sympozjum. Niestety, przy takim tempie trzeba przypomnieć łacińskie przysłowie *festina lente*. Z pewnością bowiem pośpiech był przyczyną wielu błędów literowych, czasami

zenujących, np. „Bóg” pisany małą literą. Niektóre literówki zmieniły znaczenie wyrazu i sens zdania, zatem są krzywdzące zarówno dla autora tekstu, jak i czytelnika. W publikacji brak jednolitego zapisu w przypisach. W jednych artykułach odnośniki do tekstów papieskich są podawane w przypisach, w innych, w korpusie artykułu.

Przystępując do lektury *Światła tajemnic różańcowych... we Wprowadzeniu* Abp. Józefa Kowalczyka czytamy o przeznaczeniu opublikowanych materiałów: „Zebrane wypowiedzi stanowiąc będą zapewne znaczną pomoc dla duszpasterzy, katechetów, jak również osób świeckich, pragnących pogłębić swoją więź z Chrystusem objawiającym Boże miłosierdzie” Szkoda, że nie wszystkie materiały znalazły się w obrębie głębokiej nadziei Nuncjusza Apostolskiego. Trudno zatem powiedzieć, komu można polecić omawianą pozycję. Autorzy książki, umieszczając w niej różne rodzaje wypowiedzi, od naukowych artykułów po modlitewne rozważania i świadectwa, mieli zapewne na uwadze szeroką rzeszę odbiorców. *Światło tajemnic różańcowych...* w samym zamyśle jest pozycją oryginalną. Niektórych tekstów jednak nie poleciłabym ani duszpasterzom czy katechetom, ani też członkom ruchów kościelnych.

Sięgając po opublikowane materiały z Jasnogórskiego Sympozjum należałoby mieć nadzieję na znalezienie konkretnych wyników refleksji nad listem apostolskim o różańcu, liczyć na solidne referaty oraz materiały i wskazania praktyczne. Niestety, zza wielu prelegentów jakby nie widać Jana Pawła II. Gubi się jego myśl często wśród rozważań pięknych, ciekawych i opartych na wiedzy i doświadczeniu, lecz mało na tekstach papieskich i temacie Sympozjum, zatem nie trafiających w oczekiwania czytelnika zachęconego przyciągającym tytułem. Często się zdarza, że komentarze do tekstu (zwłaszcza w przypadku tekstów papieskich) są mniej praktyczne a bardziej zawite niż przedmiot ich analiz. Nie wiadomo jednak, kogo winić za taki stan rzeczy w omawianym przypadku. Temat Sympozjum, równoznaczny z tytułem książki, brzmi: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II*. Należało się zatem spodziewać refleksji naukowej (Ogólnopolskie Sympozjum Mariologiczno-Maryjne) nad ogłoszonymi tajemnicami światła w kontekście nauczania Papieża. Jednakże inny cel stawia O. Z. Jabłoński w słowie *Od Redakcji*. Pięciu teologów ma podjąć biblijną refleksję naukową, siedmiu innych autorów ma się zająć „wiodącymi nurtami przesłania Listu” (s. 7). Wynika z powyższego, że temat sympozjum i oczekiwania organizatorów wobec prelegentów nie idą w parze. Temat wskazuje na całe nauczanie Jana Pawła II. Redaktor natomiast mówi o biblijnej, naukowej refleksji oraz o jednym źródle: *Rosarium Virginis Mariae*. Pomimo to, warto sięgnąć po niektóre artykuły zamieszczone w *Świetle tajemnic różańcowych...*, ale trzeba je, jak każdą zresztą książkę, czytać krytycznie.

Anna Kulczycka